

Gabriela Bębenek: Sklep potrzeb kulturalnych

Data publikacji: 4.06.2012 7:30

Istnieją wyjątkowe, fascynujące utwory literackie, mające stałe, naczelne miejsce w naszych domowych zbiorach bibliotecznych, do których możemy w każdej chwili sięgnąć oraz odświeżyć sobie ich zawartość. Niewątpliwie do takich dzieł należy książka „Sklep potrzeb kulturalnych” Antoniego Kroha – znanego etnografa i historyka kultury, znawcy Podhala i jego mieszkańców.

Żeby poznać zwykłego człowieka, jego osobowość, zwyczaje, słabości, trzeba z nim zjeść przysłowiową beczkę soli. W przypadku górala zaś jedna beczka jest tylko skromną zakąską, przystawką do dania głównego. Przekonał się o tym autor tekstu spędzając kilka dziecięcych lat w Bukowinie Tatrzańskiej na Podhalu stając oko w oko z niezrozumiałą dla niego rzeczywistością, jakże odmienną od tej warszawskiej – miastowej. Rzucony na głęboką wodę, a raczej dosłownie w bukowiańskie błoto, poczuł się intruzem, zakłócającym panujące tu porządki. Między jego wyglądem, zachowaniem, ubiorem, wysławianiem się a tym samym w przypadku rdzennych góralskich rówieśników istniała ogromna przepaść. Z drugiej zaś strony mały Kroh nie trafił na Podhale z mieszczańskim stereotypem pojmowania zachowań górali, więc było mu łatwiej, choć nie bez trudów, wnikać w tę grupę społeczną (przecież był „ceprem”). To zaprocentowało później, kiedy przyszło mu obalać mity, nierzadko chore wytwory fantazji ludzi z zewnątrz, na temat góralszczyzny. Mając dwa punkty postrzegania tego świata (wewnętrzny i zewnętrzny) jest w stanie oddać oraz przekazać innym swoje przeżycia, spostrzeżenia i poglądy w sposób chyba najbardziej wiarygodny.

„Sklep potrzeb kulturalnych” jest w jakiejś części autobiografią naturalizowanego górala, baczego obserwatora otaczającej rzeczywistości z dużym poczuciem humoru. Ta książka to swoista encyklopedia góralska, przewodnik turystyczny będący skarbnicą wiedzy na temat gór i ich mieszkańców. Antoni Kroh dotknął niemal każdej dziedziny góralskiego życia, poczynawszy od szkoły, gdzie trafił prawie natychmiast po przyjeździe z rodzinnego domu w Warszawie. Oprócz bezpośredniej konfrontacji z ciężkim życiem w Bukowinie Tatrzańskiej (gwałtownymi zmianami pogody i wiejącym halnym łamiącym drzewa) chłopiec miał okazję wysłuchać wiele opowieści o konkretnych osobach – zasłużonych dla społeczności góralskiej.

W książce odnajdujemy wiele na temat przywiązania do religii oraz jej kultywowania z dziada-pradziada. Sporo miejsca autor poświęca strojowi góralskiemu, który na przełomie lat ulegał różnym przeobrażeniom. Dociera również do początków stylu budowy chat góralskich oraz wzornictwa mebli charakterystycznych dla tych okolic. Nie obca jest mu także sztuka - rzeźba, malowanie na szkło to dziedziny, w których mieszkańcy Podhala mogą pochwalić się nie lada osiągnięciami. Gdyby do tego dołożyć jeszcze ujmującą za serce góralską muzykę i gwarę, taniec zbójnicki, to kraina Podhala jawi się istnym wysypem talentów.

„Sklep potrzeb kulturalnych” to ogromna skarbnica wiedzy o niezwykle urokliwych i malowniczych miejscach (Tatry, Pieniny, Spisz) oraz interesujących ludziach. Antoni Kroh w sposób profesjonalny i bardzo szczegółowy otwiera przed czytelnikiem bramy królestwa gór. Autor nie koloryzuje tekstu, nie czyni z niego odpustowej tandety, lecz stara się wiernie oddać atmosferę tamtych miejsc. Z jednej strony widzi ten obraz okiem małego chłopca, z drugiej zaś wnikliwym wzrokiem etnografa. Kroh nie pochwala wszystkich zachowań górali i nie utożsamia się z nimi, a nawet krytykuje, ale to zdrowa krytyka. Umie także oddać piękno oblicza mieszkańców – ich honor, hart ducha i ciała, męstwo oraz odwagę.

„Sklep potrzeb kulturalnych” pokazuje nam na przełomie dziejów życie w górach od podszewki, bo oprócz własnych przeżyć autor wplata liczne anegdoty, legendy zasłyszane z ust różnych ludzi. To wszystko sprawia, że powstaje swoiste drzewo genealogiczne wielu pokoleń górali. Zachęcam do lektury.

Autorka recenzji otrzymuje książki: Donna Leon, Roberta Pianero, „Szczypta Wenecji, czyli ulubione dania komisarza Brunettiego” oraz "Balladę o kapciach" Aleksandra Kaczorowskiego. Gratulujemy.